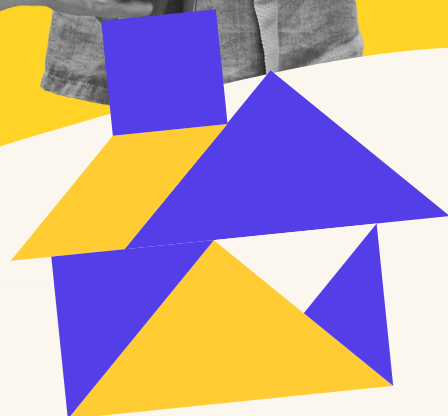


Niż demograficzny w polskiej oświacie

Wyzwania dla państwa,
samorządów i szkół

PPe



Niż demograficzny w polskiej oświacie

Wyzwania dla państwa, samorządów i szkół

Polska oświata stoi przed bezprecedensowym wyzwaniem demograficznym. W ciągu najbliższych 10 lat prawdopodobnie 1500–2500 szkół może zostać zamkniętych lub przekształconych w inne placówki, głównie na obszarach wiejskich i w województwach najbardziej dotkniętych niżem demograficznym (świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, lubelskie, lubuskie). Problem będzie się nasilał, a jego szczyt przypadnie na lata 2029–2034. Największe wyzwanie dotyczy zapewnienia równego dostępu do dobrej edukacji dla wszystkich dzieci i utrzymania infrastruktury oświatowej w małych miejscowościach.

Kompleksowe rozwiązanie problemu wymaga pilnego podjęcia prac nad strategią dostosowania oferty edukacyjnej, w tym sieci szkół oraz finansowania zadań oświatowych w nadchodzących latach. Prace powinny być prowadzone w modelu partycypacyjnym, z uwzględnieniem głosu środowisk edukacyjnych oraz z udziałem kilku ministerstw, nie tylko resortu edukacji. Konieczne jest stworzenie ramowego planu działań, które należy podjąć zarówno na poziomie krajowym, jak i regionalnie, a przede wszystkim na szczeblu samorządowym.

1. Spadek liczby urodzeń

Dzietność w 2024 r. spadła do rekordowo niskiego poziomu 1,099, najniższego w historii Polski. W 2024 r. urodziło się około 251,9 tys. dzieci, co stanowi drastyczny spadek w porównaniu z 272 tys. w 2023 r. Dla porównania, w 2017 r. urodziło się 402 tys. dzieci, co oznacza spadek o ponad 150 tys. w ciągu zaledwie 7 lat.

W roku szkolnym 2024/2025 do szkół podstawowych (publicznych i niepublicznych, łącznie ze szkołami specjalnymi) uczęszczało ok. 3,2 mln uczniów, co wg GUS stanowiło wzrost o 6,8% (ok. 205,7 tys.) w porównaniu z poprzednim rokiem. Był to jednak efekt przejściowy, wynikający z chwilowego nawarstwienia roczników w szkole podstawowej po reformie edukacji z 2017 r. – trend długoterminowy pozostaje spadkowy. W ciągu pięciu lat liczba publicznych szkół podstawowych spadła z 12 092 w roku szkolnym 2019/2020 do 11 711 w roku 2024/2025 (łącznie wszystkich szkół podstawowych, publicznych i niepublicznych, wynosi obecnie ok. 14 tys.). Według prognoz w 2030 r. do klas pierwszych szkół podstawowych pójdzie 267 tys. uczniów – o 35% mniej niż w obecnym roku szkolnym.

Liczebność oddziałów w polskich szkołach od kilku lat systematycznie spada. Według najnowszych danych w 2025 r. na terenach wiejskich — gdzie skutki niżu demograficznego są najbardziej dotkliwe — było aż 111 szkół, do których łącznie we wszystkich klasach uczęszczało nie więcej niż zaledwie 25 uczniów.

2. Przedszkola — przedsiónek niżu

Najsilniejsze skutki niżu demograficznego w szkołach podstawowych będą widoczne za 2–3 lata, ale przedszkola odczuwają go już teraz. W roku szkolnym 2024/2025 do placówek wychowania przedszkolnego uczęszczało 1,45 mln dzieci — o 4% mniej niż rok wcześniej (GUS). Wskaźnik objęcia edukacją przedszkolną dzieci w wieku 3–6 lat osiągnął rekordowe 95,9%, więc spadek liczby dzieci nie wynika z mniejszej skłonności rodziców do posyłania ich do przedszkoli — wynika wyłącznie z mniejszej populacji dzieci.

Najtrudniejsze będą najbliższe trzy lata. Populacja 3-latków w 2025 r. skurczyła się o 9% w stosunku do 2024 r. i o 13% do 2023 r. W 2026 r. czeka nas kolejny spadek. W praktyce więc, jeśli przedszkole w 2023 r. przyjmowało 25 trzylatków do najmłodszej grupy, w 2026 r. przyjmie 19. To skala, która już dziś prowadzi do zamykania pojedynczych oddziałów oraz całych przedszkoli — najpierw na obszarach wiejskich i w małych miastach, ale stopniowo także w średnich ośrodkach.

Najnowsze prognozy GUS sięgają dalej: w 2060 r. liczba dzieci poniżej 1. roku życia ma wynieść zaledwie 226 tys. To znaczy, że przedszkola pierwsze będą mierzyły się z niżem demograficznym, a ich los w najbliższych latach jest sprawdzianem, czy państwo i samorządy umieją zarządzać kurczeniem się systemu inaczej niż poprzez likwidacje.

Jeszcze 2–3 lata temu w wielu gminach brakowało miejsc — dziś coraz częściej brakuje dzieci. Trend dotyczy nie tylko mniejszych miejscowości, ale nawet metropolii: w pierwszych dzielnicach Warszawy, Krakowa, Wrocławia i Poznania zaobserwowano spadki rekrutacji do najmłodszych grup. Jednocześnie te same miasta utrzymują kolejki do przedszkoli w dzielnicach z najwyższym napływem młodych rodzin, np. dzielnice nowomieszkaniowe i suburbia, które przestają być tylko „sypialniami” i od których mieszkańcy coraz częściej oczekują także usług edukacyjnych. To znak, że problem niżu w przedszkolach nakłada się na nierówny rozwój wewnątrzmięjski.

3. Prognozy na najbliższe 10 lat

Spadek liczby uczniów w klasach pierwszych: W roku szkolnym 2025/2026 do klas pierwszych szkół podstawowych pójdzie 396,6 tys. dzieci — o ponad 30 tys. mniej niż w 2024 r., kiedy było ich 430 tys.

Od 2025 r. liczba uczennic i uczniów pierwszych klas będzie systematycznie spadać z 430 tys. w 2024 r. do około 291 tys. w perspektywie 10 lat.

Ogólny spadek liczby uczniów: Według prognoz GUS populacja dzieci w wieku 7–14 lat (grupa wiekowa szkoły podstawowej) spadnie z ok. 3,15 mln w 2026 r. do ok. 2,58 mln w 2034 r. – to spadek o około 570 tysięcy dzieci. Do 2029 r. liczba dzieci w wieku 7–14 lat spadnie o około 5%, do 2034 r. prognozuje się spadek o około 18–19%, a do 2060 roku spadek może wynieść nawet około 30%.

4. Wnioski o likwidację lub przekształcenia

Samorządy najczęściej uzasadniają likwidację szkół małą liczbą uczniów, niekorzystnymi zmianami demograficznymi, wysokimi kosztami utrzymania szkoły w związku z malejącą liczbą uczniów oraz koniecznością racjonalizacji sieci szkół. Od 1 września 2023 do 31 maja 2024 r. jednostki samorządu terytorialnego wystąpiły do kuratorów oświaty z wnioskami dotyczącymi 246 szkół – 77 wniosków dotyczyło likwidacji, a 169 przekształcenia.

Według dostępnych zestawień JST w 2025 r. samorządy zamknęły 148 szkół podstawowych – z czego 146 to szkoły wiejskie, najwięcej w Lubelskiem (22), na Podkarpaciu (18) i Dolnym Śląsku (15).

5. Szacunkowa skala konsolidacji i likwidacji szkół

Perspektywa krótkoterminowa (2025–2029):

Przy spadku populacji w wieku 7–14 lat o około 3,5% wg. prognozy standardowej (i 5% wg. prognozy dotyczącej ludności rezydującej) do 2029 r. i zakładając, że obecnie funkcjonuje ok. 14 tys. szkół podstawowych (wszystkie: publiczne, niepubliczne i specjalne), można spodziewać się zamknięcia 400–700 szkół w ciągu najbliższych 5 lat.

Perspektywa długoterminowa (2025–2034):

Przy prognozowanym przez GUS spadku populacji uczniów szkół podstawowych oraz utrzymaniu obecnych trendów można się spodziewać zamknięcia lub konsolidacji ok. 1500–2500 szkół w ciągu najbliższych 10 lat, jeśli nie zostaną podjęte działania korygujące, w tym chroniące małe szkoły..

6. Które regiony i miejscowości będą najbardziej dotknięte?

W latach 2020–2024 liczba dzieci w wieku 0–2 lata w miastach spadła o 22,7%, a na wsiach spadek był jeszcze bardziej dotkliwy – aż 29,8%.

Najbardziej zagrożone obszary:

- a. Spośród województw najmocniej dotkniętych spadkiem liczby uczniów w wieku 7–14 lat według prognozy GUS w czołówce są świętokrzyskie (–26,2%), warmińsko-mazurskie

(-26,0%), lubuskie i lubelskie (po -23,5%), a także część regionów wschodnich i zachodnio-południowych, w tym opolskie (-21,3%) i kujawsko-pomorskie (-23,3%).

- b. Obszary wiejskie i małe miejscowości: w małych i średnich miejscowościach uczniów brakuje, podczas gdy w największych miastach szkoły są przepełnione. Najmniejsza szkoła w Polsce ma 5 uczniów, a szkół, które mają do 100 uczniów, jest w Polsce prawie 3 tysiące.
- c. Powiaty ziemskie graniczące z dużymi miastami: uczniowie wybierają kształcenie w mieście, co oznacza mniej możliwości rekrutacyjnych dla powiatów ziemskich.
- d. Konkretnie przykłady zagrożonych regionów: gminy wiejskie w całej Polsce; małe miasta tracące mieszkańców; obszary z wysoką migracją zarobkową młodych ludzi.

7. Perspektywa dużych miast

Sieci szkół „rozchodzą się” w dwóch przeciwnych kierunkach jednocześnie. Podczas gdy gminy wiejskie i małe miasta zamykają szkoły z powodu braku dzieci, to w dużych aglomeracjach (Warszawa, Kraków, Wrocław, Trójmiasto, Poznań) wydziały edukacji i dyrektorzy szkół mierzą się często z odwrotnym wyzwaniem: oddziały są nadal przepełnione, brakuje miejsc, a samorządy nadal otwierają nowe placówki. Składają się na to trzy procesy zachodzące na siebie czasowo.

Migracja wewnętrzna do pięciu metropolii. W latach 1998–2024 dodatnie saldo migracji odnotowało tylko pięć województw: mazowieckie (+320,5 tys.), małopolskie (+92,9 tys.), pomorskie (+82,6 tys.), wielkopolskie (+47,4 tys.) i dolnośląskie (+39,5 tys.). To bezpośrednio przekłada się na presję na sieć szkolną w Warszawie, Krakowie, Trójmieście, Poznaniu i Wrocławiu — szczególnie w nowych dzielnicach mieszkaniowych, gdzie projekty deweloperskie wyprzedzają tempo budowy szkół.

Uczniowie i uczennice z doświadczeniem migracyjnym. Polska szkoła w ostatnich czterech latach stała się — w skali nieoczekiwanej — szkołą wielokulturową. Według danych Systemu Informacji Oświatowej (SIO) MEN w roku szkolnym 2024/2025 w polskim systemie edukacji uczyło się 353 tys. cudzoziemców (5,3% wszystkich uczących się): 237 tys. w szkołach dla dzieci i młodzieży (4,8% uczniów), 62,6 tys. w przedszkolach i 53,4 tys. w szkołach dla dorosłych. 203 tys. z nich to uczniowie z Ukrainy — 148,6 tys. z doświadczeniem uchodźstwa i 54,1 tys. migrantów sprzed lutego 2022 r. Skala tego zjawiska jest zauważalna w 67% szkół w Polsce (ok. 14,1 tys. placówek), a co trzecia klasa ma w swoich szeregach co najmniej jednego ucznia z Ukrainy.

Według raportu Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji w Krakowie ok. 1 na 10–11 przedszkolaków i 1 na 8–9 uczniów szkół podstawowych pochodzi spoza Polski; ok. 12% uczniów krakowskich szkół to dzieci z doświadczeniem migracyjnym, w 80% z Ukrainy (ponad

15,5 tys. uczniów ukraińskich na wszystkich etapach). Podobne proporcje obserwujemy w Warszawie i Wrocławiu. To wyzwanie integracyjne, językowe, kadrowe (asystenci międzykulturowi, nauczyciele polskiego jako drugiego języka), ale także psychologiczne, społeczne – i lokalowe.

Drenaż powiatów ziemskich. Coraz częściej rodziny gmin sąsiadujących z metropoliami dowożą swoje dzieci do szkół miejskich – lepiej wyposażonych, z bogatszą ofertą zajęć dodatkowych. Powiaty ziemskie tracą uczniów podwójnie: raz przez niż demograficzny, drugi raz przez „eksport edukacyjny” do miast.

Niż dotrze także do metropolii, choć nieco później. Już dziś w pierwszych dzielnicach Warszawy i Krakowa rekrutacja do najmłodszych grup przedszkolnych zaczyna spadać. Eksperci szacują, że około 2030 r. także wielkie aglomeracje wejdą w fazę spadku liczby uczniów – choć złagodzonego napływem migracyjnym.

Wniosek: jeden typ interwencji nie zadziała. Polska potrzebuje równolegle dwóch rodzajów interwencji: jednej dla gmin kurczących się (model „transformacji sieci”, ochrona małych szkół, centra wielofunkcyjne), drugiej dla aglomeracji (inwestycje, integracja, zatrudnianie specjalistów językowych i pomocy psychologicznej, planowanie sieci szkół z 10-letnim wyprzedzeniem). Centralna polityka oświatowa musi się różnicować geograficznie.

8. Nowelizacja Prawa oświatowego z 13 marca 2026 r.

Ustawa z 13 marca 2026 r. o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw jest pierwszą bezpośrednią legislacyjną odpowiedzią państwa na konsekwencje niżu demograficznego dla sieci szkół. Daje samorządom cztery konkretne narzędzia: (1) elastyczną strukturę szkół podstawowych w przypadkach uzasadnionych trudnymi warunkami demograficznymi lub geograficznymi – placówki mogą obejmować klasy I–III, I–IV lub IV–VIII, łatwiej można też tworzyć szkoły filialne; (2) możliwość organizowania zajęć świetlicowych z podwieczorkiem dla dzieci z oddziałów przedszkolnych w szkołach do 70 uczniów; (3) uproszczone procedury dla nauczania dwujęzycznego; (4) możliwość wielofunkcyjnego wykorzystania budynków szkolnych – w nieużywanych częściach mogą działać żłobki, domy seniora, programy edukacyjne i kulturalne (po uzyskaniu opinii kuratora).

Pierwsze efekty będą widoczne dopiero w roku szkolnym 2027/2028, ponieważ uchwały rad gmin musiały być podjęte do 31 marca 2026 r. To kierunek zgodny z postulatami środowisk eksperckich od kilku lat: zamiast wymuszać likwidacje, ustawa otwiera drogę do przekształcania szkół w placówki wielofunkcyjne.

Jak pisze prof. Marian Kachniarz (2026) w swej analizie: „...szkoły mogą pełnić funkcje wielozadaniowe, łącząc edukację z działalnością kulturalną, społeczną czy opiekuńczą. W jednej przestrzeni odbywają się zajęcia edukacyjne, spotkania lokalnej społeczności, czasem

nawet usługi opiekuńcze. To nie jest rozwiązanie idealne, ale bywa lepsze niż likwidacja placówki.”

Krok we właściwym kierunku, ale nie wystarczający

Samorządowcy oceniają nowelizację jako pożyteczną, ale daleką od pełnego rozwiązania problemu. Stanisław Jastrzębski, wójt Długosiodła i przewodniczący Związku Gmin Wiejskich, podsumowuje to tak: „Nikt lepiej nie rozwiąże problemu braku uczniów w szkołach niż samorząd lokalny” – a tymczasem każda zmiana w sieci szkół nadal wymaga opinii kuratora oświaty, która w praktyce blokuje realną autonomię gmin.

Drugie kluczowe zastrzeżenie – ustawa nie reformuje sposobu finansowania oświaty. Brakuje wciąż: ustawowych standardów finansowania zadań oświatowych, mechanizmu, który urealni wycenę kosztu kształcenia ucznia w małych gminach (gmina Łaziska na Lubelszczyźnie wydaje 31 090 zł na ucznia, gmina Kowal w Kujawsko-Pomorskiem – 15 831 zł, średnia dla gmin to 23 800 zł), oraz rozważenia przejścia przez budżet centralny pełnego finansowania wynagrodzeń nauczycieli.

Ustawa nie likwiduje luki oświatowej

Sama nowelizacja, choć pomocna w optymalizacji wydatków, nie zmniejsza systemowej luki oświatowej. Według Związku Miast Polskich na koniec 2024 r. luka ta przekraczała 45,7 mld zł, według Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej w 2026 r. wyniesie 49 mld zł, a według Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego – ponad 18 mld zł. Różnice te wynikają z odmiennych metodologii liczenia luki oświatowej i braku jednej powszechnie stosowanej definicji.

9. Strategiczne rekomendacje dla systemu edukacji

a) Restrukturyzacja sieci i nowe funkcje placówek zamiast masowych likwidacji

Zamiast zamykania placówek, należy rozważyć:

- Tworzenie zespołów szkół łączących przedszkola, szkoły podstawowe (i tam gdzie to ma sens – także ponadpodstawowe), co pozwoli na optymalizację kosztów administracyjnych i infrastruktury.
- Szkoły filialne w małych miejscowościach (np. klasy I–III lokalnie, a starsze klasy w większej szkole gminnej).
- Wielofunkcyjne centra edukacyjne oferujące nie tylko edukację szkolną, ale także żłobkową, przedszkolną, pozaszkolną i usługi dla dorosłych, w tym np. kulturalne, doradcze itp.
- Wspólne prowadzenie szkół przez sąsiadujące samorządy (związki kilku gmin lub gminy i powiatu)

Budynki szkół, które jednak zostaną zamknięte, można przekształcić w centra aktywności lokalnej, centra dziennego pobytu dzieci, placówki opieki nad seniorami, mieszkania socjalne lub komunalne, inkubatory przedsiębiorczości, centra doradztwa i integracji, mieszkania socjalne lub komunalne, inkubatory przedsiębiorczości itp.

b) Transport i dostępność komunikacyjna

- Utworzenie efektywnego systemu dowozów do szkół z gwarancją bezpłatnego transportu (wymaga rozbudowy).
 - Maksymalny czas dojazdu nie powinien przekraczać 30–45 minut.
 - Inwestycje w bezpieczne przystanki i infrastrukturę drogową na terenach wiejskich.
 - Koordynacja tras autobusów szkolnych z transportem publicznym.
-

c) Nowe formy dla małych szkół

- Klasy łączone z innowacyjnymi metodami nauczania (sprawdzone np. w krajach skandynawskich).
 - Kształcenie i zatrudnianie nauczycieli wielopredmiotowych.
 - Do rozważenia: wykorzystanie nauczania zdalnego (np. nauczyciel fizyki prowadzi lekcje online dla kilku małych szkół jednocześnie).
-

d) Program wsparcia dla regionów najbardziej dotkniętych

- Pilotażowe programy rewitalizacji edukacyjnej z dofinansowaniem centralnym.
 - Zachęty dla młodych do osiedlania się w tych regionach (ulgi podatkowe, wsparcie mieszkaniowe).
 - Tworzenie szkół o wyjątkowej ofercie (np. z profilem sportowym, artystycznym, językowym) przyciągających uczniów z szerszego obszaru.
-

e) Wsparcie dla nauczycieli w mniejszych miejscowościach

- Zmiany w modelu kształcenia nauczycieli (nacisk na praktykę) i wsparcia dla młodych nauczycieli.
 - Zachęty do nauczania wielopredmiotowego.
 - Wcześniejsze emerytury dla nauczycieli z długim stażem.
 - Dodatki za pracę w szkołach oddalonych od dużych ośrodków.
 - System mobilności zawodowej i programy przekwalifikowania.
-

f) Spójna polityka prorodzinna

- Rozszerzenie programów wsparcia rodzin z dziećmi.

- Dostępność i elastyczność opieki żłobkowej.
- Polityka mieszkaniowa wspierająca młode małżeństwa i rodziny.
- Programy work-life balance i wsparcie psychologiczne dla rodziców.
- Godne wynagrodzenia umożliwiające utrzymanie rodziny.

g) System wczesnego ostrzegania i planowania

- Utworzenie centralnej bazy danych demograficznych dostępnej dla samorządów.
- Pięcioletnie plany restrukturyzacji sieci szkół w każdym województwie.
- Obowiązkowe konsultacje ze społecznością lokalną minimum rok przed planowanym zamknięciem szkoły.
- Przejrzysty system kryteriów decydujących o losie placówki.

h) Innowacje pedagogiczne jako odpowiedź na kryzys

- Zmniejszenie liczebności klas w większych szkołach (np. z 30 do 20 uczniów).
- Więcej uwagi i wsparcia edukacyjnego oraz wychowawczego – nauczanie spersonalizowane, tutoring.
- Inwestycje w nowoczesne programy i szkolenia z kompetencji fundamentalnych i przekrojowych.

i) Podejście regionalne i lokalne zamiast uniwersalnego

- Różne strategie dla różnych obszarów: w aglomeracjach miejskich problem przepełnienia szkół, na wsi – pustych klas.
- Autonomia samorządów w dostosowywaniu rozwiązań do lokalnych potrzeb.
- Wsparcie finansowe z budżetu państwa proporcjonalne do trudności demograficznych regionu.

j) Dialog społeczny na temat wyzwań i rozwiązań

- Pokazywanie pozytywnych przykładów udanych przekształceń placówek.
- Kampanie informacyjne wyjaśniające nieuchronność zmian demograficznych.
- Zaangażowanie lokalnych społeczności w planowanie przyszłości przedszkoli i szkół.
- Zmniejszenie oporu społecznego dzięki przejrzystości procesu.

k) Monitoring i ewaluacja

- Coroczne raporty o stanie demografii w kontekście edukacji – opracowuje je IBE-PIB.
 - Badanie efektów wdrożonych rozwiązań – lokalnie, regionalnie i na poziomie krajowym.
 - Elastyczne dostosowywanie strategii do zmieniającej się sytuacji.
 - Uczenie się na błędach i sukcesach innych krajów.
-

l) Elastyczny system finansowania oświaty wobec niżu

Obecny system finansowania oświaty był projektowany w realiach rosnącej, a co najmniej stabilnej liczby uczniów. Nie jest dostosowany do skali i zróżnicowania niżu demograficznego. Reforma z 2025 r. (kwota potrzeb oświatowych, Standard A na poziomie 9 477 zł, włączenie wszystkich przedszkolaków i dodatkowe wagi dla małej skali i wsi) jest dopiero wstępnym i niewystarczającym krokiem.

- Standard kosztu stałego małej szkoły – ustawowy minimalny budżet placówki niezależny od liczby uczniów (gwarantujący koszty stałe: dyrekcja, administracja, ogrzewanie, łączne internetowe, podstawowe wyposażenie) – dla szkół do 100 uczniów. Inaczej, w logice „pieniądz idzie za uczniem”, najmniejsze szkoły zawsze będą zagrożone bankructwem, choćby były jedyną szkołą w gminie.
- Subwencja demograficzna dla regionów i gmin o zmniejszającej się populacji. Dodatkowy współczynnik za szybkość spadku populacji 0–18 lat – dla gmin, w których spadek przekracza średnią krajową o określony próg (np. 1,5×). Logika: pieniądze nie tylko „za uczniem”, ale także za zarządzanie kurczeniem się sieci.
- Specjalna subwencja konsolidacyjna – czasowe (np. 5-letnie) zwiększenie środków dla gmin łączących szkoły, tworzących zespoły szkół-przedszkoli, szkoły filialne czy wielofunkcyjne centra rozwoju i edukacji. Dziś w Polsce koszty przekształcenia (remonty, dowóz, dostosowanie programu pracy, znalezienie kadry czy szkolenia) spadają na lokalny budżet, co blokuje racjonalne decyzje i inwestycje. Subwencja konsolidacyjna powinna premiować przekształcenia i zmianę funkcji placówek, a nie likwidację.
- Pełna subwencja przedszkolna – reforma 2025 r. obejmuje już 3–6-latków kwotą potrzeb oświatowych (waga 0,6 + 0,14 dla wsi i małych miast), ale samorządy nadal dopłacają znaczną część kosztów wychowania przedszkolnego. Postulat: dalsze zwiększanie udziału państwa do realnego pokrycia podstawowego programu wychowania przedszkolnego – z wagami uwzględniającymi wiek dziecka, dostęp do specjalisty i koszty stałe placówki.

- Dynamiczne wagi uwzględniające realia — rozszerzenie obecnego katalogu wag o: izolację geograficzną (gminy ze szkołą jedyną w promieniu 15 km), uczniów z doświadczeniem migracyjnym (asystent międzykulturowy, polski jako drugi język), uczniów ze SPE z faktycznym wymiarem godzin wsparcia (a nie samym orzeczeniem). To dostosowanie pieniędzy do rzeczywistych potrzeb, a nie statystyki.
- Wieloletnie kontrakty edukacyjne — 3-letni budżet oświatowy gminy (z opcją renegotjacji co rok) ustalany z MEN i MF, by samorządy mogły długofalowo planować, a nie reagować rok po roku na wahania subwencji. Spójność z planami transformacji sieci szkół (zob. rekomendacja nr 1).
- „Standard oświatowy” jako minimum jakości, nie minimum kosztu. Ustawowo określony pakiet jakości (m.in. liczba uczniów na nauczyciela, dostęp do psychologa i pedagoga, godziny zajęć dodatkowych, dostęp do biblioteki, do internetu, do wyposażenia pracowni), który państwo gwarantuje wszędzie — niezależnie od zasobności gminy. Dziś standardy są określone tylko przez ramowe plany nauczania; potrzebny jest standard infrastrukturalno-kadrowy.
- Fundusz integracji uczniów z doświadczeniem migracyjnym — celowe finansowanie dla aglomeracji przyjmujących znaczący odsetek uczniów napływowych (Warszawa, Kraków, Wrocław, Trójmiasto, Poznań). Pieniądze na asystentów międzykulturowych, lekcje polskiego jako drugiego języka, wsparcie psychologiczne, materiały dydaktyczne. Dziś koszt integracji uczniów ukraińskich w dużej mierze ponoszą same szkoły.
- Mechanizm wyrównawczy między gminami „rosnącymi” a „kurczącymi się” demograficznie — do rozważenia. Część subwencji aglomeracji przyjmujących uczniów z gmin ościennych powinna trafiać do gmin „pochodzenia” — z przeznaczeniem na utrzymanie minimum sieci. To narzędzie stosowane w szwajcarskim i niemieckim modelu.
- Odejście od logiki „udziału państwa w kosztach” — subwencja oświatowa pokrywa dziś tylko część kosztów oświaty (samorządy dopłacają z dochodów własnych — w niektórych gminach nawet 50%). Postulat: docelowo budżet państwa pokrywa pełny koszt realizacji ramowego programu nauczania (zatrudnienie kadry zgodnie ze standardami zatrudnienia + koszty stałe), a samorządy finansują zajęcia dodatkowe i inwestycje. Bez tego niż demograficzny może zniszczyć oświatę, nawet w zamożnych dziś samorządach lokalnych.

10. Przegląd problemów i rozwiązań z innych krajów

Problem, z jakim mierzy się polska oświata, dotyczy większości krajów rozwiniętych i niemal wszystkich krajów postkomunistycznych. Poniżej przedstawiamy syntetyczny opis problemów

kilku wybranych państw o podobnej sytuacji oraz listę najważniejszych lekcji, które płyną z ich doświadczeń i mogą być użyteczne dla Polski.

Kraje z podobną lub głębszą skalą problemu

Japonia — najdłuższe i najlepiej udokumentowane doświadczenie. Rocznie zamyka się tam około 450 szkół, a w ciągu ostatniej dekady łącznie zlikwidowano niemal 4 tys. placówek. Szczególnie dotknięte są obszary wiejskie i małe miejscowości.

Korea Południowa — ekstremalny scenariusz: TFR wynosił 0,748 w 2024 r. (najniższy na świecie), ponad 4 tys. szkół już zamkniętych, z czego 88% w regionach wiejskich. Prognozy wskazują spadek populacji z 51 mln do 25–30 mln do 2100 r.

Niemcy Wschodnie (po zjednoczeniu) — to najbliższy geograficznie i kulturowo odpowiednik naszego systemu oświaty. Po 1990 r. region ten dotknęło załamanie dzietności, masowa migracja młodych na zachód, fala zamykania szkół zwłaszcza w Saksonii-Anhalt, Meklemburgii i Brandenburgii. W ostatniej dekadzie sytuacja się ustabilizowała.

Włochy — prognoza -21,4% uczniów w wieku 5–14 lat do 2035 r. Najbardziej dotknięte regiony to: Sardynia (~30% spadku), Kampania i Kalabria. Włoska reforma sieci szkół pokazała negatywny efekt: gminy, w których zamknięto szkoły, traciły dodatkowo 7,6 pp. populacji w ciągu 10 lat.

Hiszpania — bez dalszej imigracji w perspektywie 2075 r. zagrożonych jest 32 tys. klas podstawowych i 18 tys. średnich.

Finlandia — w latach 2011–2018 zamknięto 477 szkół podstawowych. Udział szkół z mniej niż 50 uczniami spadł z 60% (1990) do 16% (2020). Finlandia ma doświadczenie w łączeniu małych szkół z podtrzymywaniem jakości kształcenia.

Kraje bałtyckie (Łotwa, Litwa, Estonia), a także Bułgaria, Rumunia, Słowacja — Eurostat prognozuje spadek populacji o co najmniej 20% do 2050 r. we wszystkich 16 regionach Łotwy i Litwy. Bułgaria i Rumunia łączą niż demograficzny z dużą emigracją zarobkową.

Kanada — kraj „chroniony” przez imigrację, dziś z niską dzietnością. W 2024 r. współczynnik dzietności (TFR) spadł do rekordowych 1,25 dziecka na kobietę — to poziom porównywalny z Japonią i bliską Koreą Płd. Kanada wpadła do grupy krajów o „ultraniskiej dzietności” (poniżej 1,3) po raz pierwszy w 2023 r. Aż 42,3% urodzeń w 2024 r. dotyczyło matek urodzonych poza Kanadą — bez imigracji liczba urodzeń spadałaby już od 2010 r. W prowincji Ontario od 1990 r. zamknięto ponad 2 tys. szkół, a obecnie kolejnych ok. 600 jest poddanych przeglądowi — z czego 500 w gminach wiejskich i małych miastach. W 2025 r. rząd federalny zaczął ograniczać imigrację (cel: 395 tys. nowych rezydentów w 2025, 380 tys. w 2026), co dla systemu edukacji oznacza koniec dotychczasowej „demograficznej amortyzacji” przez nowe rodziny migranckie.

Australia — niż przy najwyższej imigracji w OECD. TFR w 2023 r. spadł do 1,50, a prognozy mówią o spadku dzietności do 1,45 w 2030 r. Mimo najwyższej obok Kanady i USA imigracji (per capita) wśród krajów OECD, spadek dzietności jest wyraźny — co potwierdza, że sama imigracja łagodzi negatywny trend demograficzny, ale go nie kompensuje. Australijski rząd nie zamierza jednak wracać do tzw. baby bonus (program z lat 2004–2014), który przyniósł pozytywne efekty, ale był zbyt kosztowny (ok. 86 tys. dolarów australijskich w cenach 2025 na każde „dodatkowe” dziecko).

Dania i Szwecja — pierwsze pęknięcia w skandynawskim modelu. Te kraje przez dekady były wzorem skutecznej polityki rodzinnej, ale dzietność także tutaj wyraźnie spadła. W Danii TFR w 2024 r. wyniósł ok. 1,47, w Szwecji TFR w 2024 r. to ok. 1,43 — najniżej od dziesięcioleci, a liczba dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym w 2029 r. ma spaść o ok. 19% w stosunku do 2019 r. Tylko od 2021 r. w Szwecji zamknięto blisko 500 oddziałów przedszkoli gminnych.

Od kogo możemy się uczyć – wybrane przykłady

Analizy zbiorcze OECD — raport „School Size Policies” (2014) i „How are demographic changes affecting education systems?” (2024): systematyczny przegląd alternatyw dla konsolidacji, w tym klas łączonych, tworzenia federacji szkół, budowania wspólnych zasobów kadrowych i nauczania zdalnego.

Japonia — model „Schools for Everyone” (MEXT): ogólnokrajowy rejestr budynków szkolnych udostępnianych do ponownego wykorzystania na inne cele. Tysiące placówek przekształcono w centra kultury, biblioteki, przestrzenie coworkingowe, hoteliki, ośrodki opieki dziennej i centra opieki dla seniorów. Drugi element: „Community-based Integrated Care Centers” — od 2005 r. na obszarze odpowiadającym rejonowi szkół niższych średnich (ok. 20 tys. mieszkańców) działa zintegrowane centrum opieki społecznej.

Niemcy Wschodnie — zintegrowane podejście regionalne: po początkowym chaosie masowych likwidacji szkół z lat 90. pojawiły się programy wspierające funkcjonujące nadal małe szkoły (m.in. „kleine Grundschulen” w Brandenburgii, szkoły filialne, klasy łączone).

Kluczowe było połączenie polityki oświatowej z polityką regionalną i lokalną.

Finlandia — podejście wspierające funkcjonowanie i jakość pracy małej szkoły zamiast przymusowej konsolidacji: fińskie badania pokazały, że małe szkoły wiejskie (3–4 nauczycieli, klasy łączone) osiągają porównywalne lub wyższe wyniki niż duże placówki. Model opiera się na: nauczycielach-specjalistach od kilku przedmiotów, klasach wielorocznikowych, silnym zakorzenieniu w społeczności lokalnej i zdalnym wsparciu merytorycznym.

Korea Południowa — paradoksalnie negatywny przykład: podobnie jak w Polsce duże transfery środków finansowych bezpośrednio do rodzin nie zatrzymały spadku dzietności, którego przyczyny były systemowe i miały wiele źródeł (rynek pracy, koszty edukacji prywatnej,

mieszkalnictwo i in.). Lekcja dla Polski: polityka prorodzinna musi być strukturalna i kompleksowa, nie tylko finansowa.

Kanada — wirtualne wsparcie dla małych szkół. Od 2001 r. działa Centre for Distance Learning and Innovation (Nowa Fundlandia i Labrador) — wirtualna szkoła wspierająca rozproszone, małe szkoły wiejskie. CDLI uczy zdalnie tych przedmiotów, których małe szkoły nie są w stanie same nauczać (np. zaawansowana matematyka, fizyka, języki obce), zatrudniając „nauczycieli sieciowych” obsługujących wiele placówek jednocześnie. Lekcja dla Polski: zdalne wsparcie dydaktyczne, tam gdzie w lokalnej szkole brakuje kadry. Z kolei prowincja Quebec pokazuje, że strukturalna polityka prorodzinna może być skuteczna — wprowadzony w 1997 r. system supertanich żłobków doprowadził do skoku zatrudnienia matek dzieci do 5 r.ż. z 64% do 80% i — choć nie odwrócił spadku TFR — zwiększył prawdopodobieństwo pierwszego i drugiego dziecka. Lekcja dla Polski: jeśli postulat „dostępność i elastyczność opieki żłobkowej” (rekomendacja nr 6) ma przynieść pożądany skutek, to taka opieka musi być powszechna, a nie punktowa.

Australia — zdalna edukacja. Od 1951 r. — najpierw przez radio Royal Flying Doctor Service, dziś przez internet satelitarny — w Australii prowadzi się zdalne systemowe nauczanie dla dzieci z obszarów najbardziej oddalonych, obsługując „szkołami w eterze” tereny nawet do 1,3 mln km². Lekcja dla Polski do ewentualnego rozważenia: utworzenie „regionalnych centrów zdalnej edukacji” (patrz także lekcja z Kanady).

Dania — ochrona małej szkoły wpisana w budżet państwa. Rząd duński wprowadził dedykowaną pulę 500 mln koron duńskich rocznie (ok. 67 mln euro) na zapobieganie zamykaniu małych szkół na wsi — to bezpośrednie wsparcie dla samorządów, które utrzymują placówki poniżej progu rentowności. Badania pokazują, że konsolidacje szkół pogarszają wyniki uczniów tuż po fuzji, szczególnie dzieci ze szkół „wchłanianych” — to poważny argument na rzecz ostrożnych likwidacji i czasu na adaptację. W 2026 r. duńska socjaldemokracja zaproponowała dodatkowo ustawowy limit 14 uczniów w najmłodszych klasach (sic!). Lekcja dla Polski: skoro niż demograficzny i tak zmniejsza klasy, państwo powinno wykorzystać tę szansę i zagwarantować mniejsze klasy jako element podnoszenia jakości nauczania (spójne z rekomendacją 8).

Szwecja — „byskola”, czyli mała wiejska szkoła. Szwecja konsoliduje sieć szkół już od lat 50. XX w. — od szkół z jednym nauczycielem do większych jednostek gminnych. Szwedzki model stosuje klasy łączone z uczniami w różnym wieku jako standardowe narzędzie dla małych szkół oraz integrację przedszkola z klasami I–III w jednej placówce (od 1994 r.) — to właśnie umożliwia nowelizacja Prawa oświatowego z marca 2026 r.

Syntetyczne rekomendacje dla Polski na podstawie doświadczeń innych krajów

- Rejestr i programy konwersji budynków szkolnych (model z Japonii) — zapobiega „pustostanom” po likwidacji placówek; taki rejestr powinien być tworzony zarówno na poziomie lokalnym (gminnym i/lub powiatowym) oraz regionalnym, jak i centralnym.
- Centra edukacji i wsparcia dla innych grup, w tym senierek i seniorów (na wzór Japonii) — odpowiedź na starzenie się i jednocześnie utrzymanie funkcji społecznej obiektu.
- Uwzględnianie różnych — także pozaekonomicznych — kryteriów przy likwidacji szkół: należy unikać „automatycznej” likwidacji szkół z przyczyn wyłącznie ekonomicznych — badania z Włoch i Finlandii potwierdzają, że zamknięcie szkoły przyspiesza wyludnianie się i dalszy regres gminy (efekt spirali).
- Nie należy oczekiwać, że sama polityka prorodzinna rozwiąże kryzys demograficzny (antylekcja z Korei) — demografii nie da się skutecznie „odwrócić” w perspektywie kilku, a nawet kilkunastu lat, trzeba więc racjonalnie zarządzać procesem elastycznej adaptacji sieci szkół.
- Model małej szkoły wiejskiej z klasami łączonymi (model fiński) — zamiast automatycznej likwidacji przy spadku liczby uczniów poniżej progu. W Polsce w wielu miejscowościach od lat funkcjonują takie szkoły, zwykle prowadzone przez stowarzyszenia.
- Dedykowany budżet ochrony małej szkoły (model duński) — wzmocnienie rekomendacji dotyczącej elastycznego systemu finansowania poprzez zabezpieczenie dedykowanej puli środków na częściowe wsparcie tych JST, które utrzymują szkoły poniżej progu ekonomicznej rentowności.
- Zintegrowana polityka regionalna (wzór Niemiec Wschodnich) — szkoła, transport, internet, mieszkania: zintegrowany pakiet dla regionów dotkniętych i/lub zagrożonych depopulacją.
- Wielofunkcyjne centra edukacji i wsparcia dla różnych grup mieszkańców, w tym senierek i seniorów (na wzór Japonii) — odpowiedź na starzenie się i jednocześnie utrzymanie funkcji społecznej obiektu.
- Sieć centrów zdalnego wsparcia dydaktycznego (model z Kanady i Australii) — finansowane z budżetu państwa, oferujące małym szkołom lekcje przedmiotów z deficytami kadry (fizyka, chemia, języki obce, informatyka).

Podsumowanie

W nadchodzących 10 latach przekształcanie i zamykanie szkół jest nieuniknione, ale sposób, w jaki zostanie to przeprowadzone, zadecyduje o zachowaniu spójności społecznej i jakości oraz dostępności edukacji. Kryzys demograficzny należy potraktować jako szansę na poprawę jakości polskiej edukacji, poprzez lepsze dopasowanie oferty edukacyjnej do lokalnych i regionalnych potrzeb, a także — tam gdzie to konieczne — zmniejszenie liczby uczniów w

klasach i zapewnienie lepszej opieki rosnącej liczbie dzieci ze szczególnymi potrzebami edukacyjnymi.

Pilnie potrzebna jest wieloletnia strategia narodowa zbudowana w oparciu o prognozy demograficzne w skali kraju, regionów i konkretnych miejscowości, a nie chaotyczne działania pojedynczych samorządów lokalnych. Konieczność pracy nad taką strategią wynika jasno z celów horyzontalnych i priorytetów zawartych w przyjętej przez rząd Strategii Rozwoju Polski do 2035, a także w tworzonym obecnie w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Programie Partnerstwa Krajowego i Regionalnego na nową perspektywę finansową UE 2028–2034.

Źródła

Dzietność i urodzenia (GUS)

- GUS, „Sytuacja demograficzna Polski do 2023 r.”
- „GUS potwierdza: dzietność 1,099 w 2024 r.”
- „W 2023 r. liczba urodzeń wyniosła 272 tys. – najmniej od 1945 r.”
- GUS, „Urodzenia i dzietność” (dane za 2017 r.)

Dane o szkołach podstawowych i uczniach (GUS, MEN)

- GUS, „Polska szkoła w liczbach: rok szkolny 2024/2025”
- GUS, „Edukacja w roku szkolnym 2024/2025 – wyniki wstępne”
- „Alarm w szkołach. W 2025 r. ponad 30 tys. mniej pierwszaków”
- „Spadek liczby uczniów a zamykanie szkół” (prognoza populacji 7–14 lat do 2034 r.)

Likwidacje i przekształcenia szkół

- „Prawie 250 szkół do likwidacji? Samorzędy wysłały wnioski do kuratoriów”
- „Likwidacja 246 małych szkół? Jest odpowiedź resortu edukacji”
- Prognozy długoterminowe i regiony
- „Nie dokręcać spirali. O tym jak reagować na depopulację peryferii”, Fundacja Batorego
- P. Swianiewicz, J. Łukomska, A. Dąbrowska, T. Grzyb, Gdy milknie szkolny dzwonek... Czy likwidacja szkół przyspiesza depopulację wsi?, Badania i Raporty NIST nr 28/2026.
- W. Kuta, Skala depopulacji wymaga drastycznych zmian w sieci szkół. Pudrowanie systemu nic nie da, Portal Samorządowy, 2 lipca 2026 r.
- „Jest źle, a będzie jeszcze gorzej. System szkolny może się załamać”
- „Twoja szkoła może zniknąć z mapy. Niż demograficzny uderzy w kilka regionów najmocniej”
- „Demograficzna zapaść. Kryzys już widać. Likwidują szkoły”

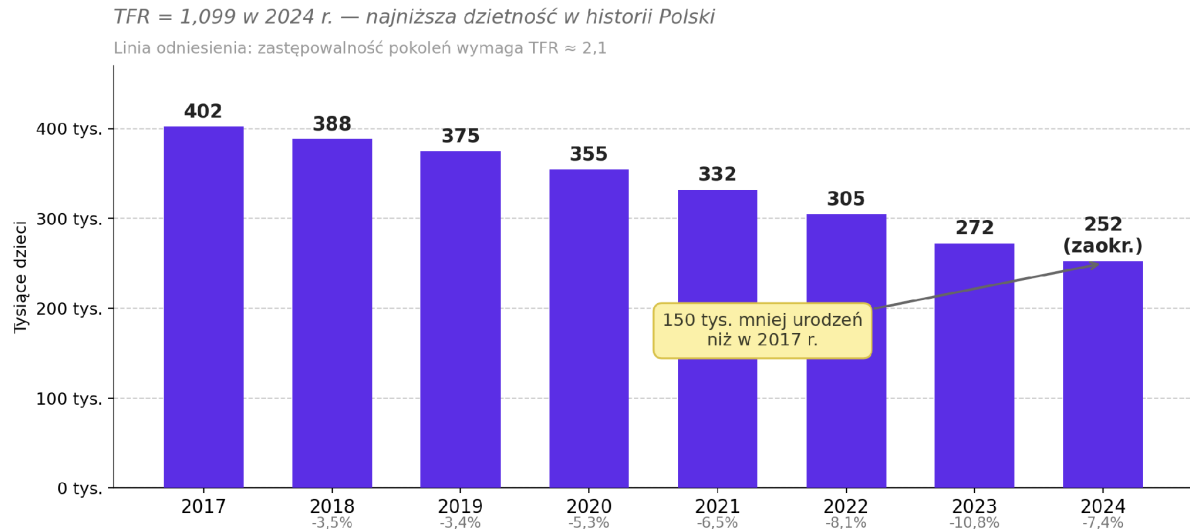
Przegląd problemów i rozwiązań z innych krajów

- School closures continue as Japan's population declines — Japan Times
- Repurposed schools boost resilience in Japan's ageing communities — World Economic Forum
- South Korea closes 4,000 schools amid demographic crisis — SCMP
- After German reunification: two-tier school model in Berlin and Saxony — Taylor & Francis
- Territorial Governance of Schooling in Rural Germany — Springer
- Small rural primary schools in Finland — ScienceDirect

- Rational cuts? The local impact of closing undersized schools (Italy) — ScienceDirect
- Schools shut, weak growth — Spain without immigration — Olive Press
- Population projected to decline in two-thirds of EU regions — Eurostat
- OECD: How are demographic changes affecting education systems? (2024)
- OECD: School Size Policies — A Literature Review
- Statistics Canada — Canada's total fertility rate reaches a new low in 2024
- Government of Canada — 2025 Annual Report to Parliament on Immigration
- IRPP — Quebec Family Policy: Impact and Options
- Rural Schools NL — Center for Distance Learning and Innovation (CDLI)
- OECD Economic Surveys: Denmark 2026 — Reducing barriers to family formation
- UNESCO — The Folkeskole (Consolidation) Act
- Nordregio — State of the Nordic Region 2024: Fertility decline in the Nordic Region
- Australian Bureau of Statistics — Schools, 2025
- Wikipedia — School of the Air

Aneks. Niż demograficzny w polskiej oświacie — wykresy

Wykres 1. Liczba urodzeń w Polsce, 2017–2024



Źródło: GUS — Sytuacja demograficzna Polski do 2023, Rocznik Demograficzny 2024; opracowanie własne.

Źródło: GUS — Sytuacja demograficzna Polski do 2023, Rocznik Demograficzny 2024.

Spadek o **150 tys. urodzeń (–37%)** w ciągu 7 lat. TFR w 2024 r. = 1,099 — najniższa dzietność w historii Polski.

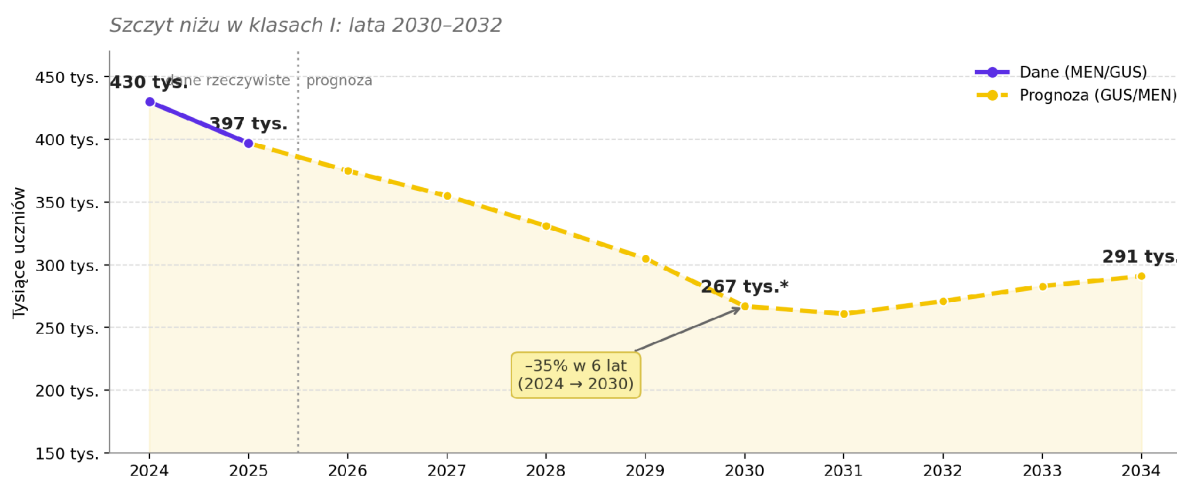
Wykres 2 (mapa). Prognozowany spadek liczby dzieci w wieku 7–14 lat wg województw, 2026–2034

Spadek w skali kraju: -18,1%. Najgłębszy w świętokrzyskim i warmińsko-mazurskim, najpłytszy w województwach z dużymi aglomeracjami.



Spadek liczby dzieci w wieku 7–14 lat jest silnie zróżnicowany regionalnie: od –26,2% (świętokrzyskie) do –12,0% (mazowieckie) w latach 2026–2034; w skali kraju –18,1%. Na podstawie tej prognozy można szacować, że w perspektywie 10 lat konsolidacją lub likwidacją może zostać objętych 1 500–2 500 szkół podstawowych — jest to szacunek własny, a nie dana GUS.

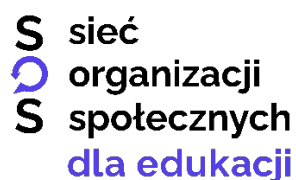
Wykres 3. Prognozowana liczba pierwszoklasistów, 2024–2034



* Szacunek oparty na liczbie urodzeń roczników wchodzących do klas pierwszych.

Źródło: GUS / MEN. Krzywa 2026–2034 — szacunek na podstawie urodzeń 2019–2027 + prognozy MEN.

Z 430 tys. pierwszoklasistów w 2024 r. do 267 tys. w 2030 r. — spadek o 35% w 6 lat. Następnie stabilizacja na niskim poziomie: ok. 291 tys. w 2034 r. (kohorta z 2027 r.) — wzrost z 267 do 291 tys. nie odwraca trendu.



Autorka: Alicja Pacewicz
Konsultacja merytoryczna: Grzegorz Mazurkiewicz
Grafika na okładce: Three Dots Agency

Treść publikacji (o ile nie zaznaczono inaczej) jest dostępna na licencji
Creative Commons (CC BY-ND 4.0)

Warszawa 2026

Wydawca
SOS dla Edukacji
ul. Smolna 20/6, 00-375 Warszawa
kontakt@sosdlaedukacji.pl
sosdlaedukacji.pl

Publikacja bezpłatna

Opracowanie ekspertyzy było możliwe dzięki wsparciu finansowemu Narodowego Instytutu Wolności w ramach projektu „Obywatelski Think Tank dla edukacji: wspólnie tworzymy przyszłość nauczania”.



**KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO**



Narodowy Instytut Wolności
Centrum Studiów i Współpracy Obywatelskiej



Rządowy Program
Rozwoju Organizacji
Obywatelskich
na lata 2018–2030
PROO

SFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO INSTYTUTU WOLNOŚCI – CENTRUM
ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO W RAMACH RZĄDOWEGO PROGRAMU
ROZWOJU ORGANIZACJI OBYWATELSKICH NA LATA 2018–2030 PROO

S sieć
? or, gan1zac1
S społecznych
dla e,dukacji